

Towarzyszyć kolejnym pokoleniom

Paulina Małochleb

Iwona Smolka należy do znikającego stopniowo gatunku krytyków – towarzyszących, wspierających, czytających na korzyść autora. Jej uwaga, wczuwanie się w tekst, poszukiwanie paralel i literackich koligacji to cechy, które zasadniczo nie sprzyjają robieniu kariery, bo ustawiają krytyka w pozycji słabszej niż pozycja pisarza, na plan pierwszy wysuwają głos obcy – głos twórcy utworu.

Sądzę jednak, że właśnie taki głos krytyczny jest potrzebny: skromny i skupiony, pozwalający wybijać się innym. Zwłaszcza że Iwona Smolka na równi traktuje twórczości pisarską i krytyczną, podkreślając w nich rolę inwencji. *Rytm twórczego życia* to zapis kolejnych jubileuszów, jakie w ostatnich latach świętowano w warszawskim oddziale Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, i które prowadziła właśnie autorka. Wiele tu analiz, laudacji, wywiadów, cytatów, ale też autorskich autokomentarzy i sporów o hierarchię dzieł w dorobku poszczególnych jubilatów. Smolka wypytuje Leszka Szarugę, Adrianę Szymańską, Tomasa Łubieńskiego, Tomasza Burka, Mariana Pilota, Antoniego Liberę, Julię Hartwig, Hannę Kirchner, Piotra Wierzbickiego, Jerzego Pomianowskiego, Małgorzatę Baranowską, a więc pisarzy, poetów, tłumaczy i krytyków literackich. W ostatnim rozdziale jubileusz 40-lecia pracy twórczej Iwony Smolki przybliża Żaneta Nalewajk, która prowadziła także jubileusz Bohdana Zadury.

Wydawałoby się, że jubileusze pisarstwa to pewnego rodzaju święto przestarzałe; młodsze pokolenia nie celebrować okrągłych rocznic, nie opowiadają o kolejach swoich literackich losów. „O jubileuszu nie decyduje przecież żadna hierarchia, żadne gusta i upodobania. Na jubileusze nie ma wpływu moda, opcja polityczna bliska piszącemu, ani rodzaj literatury, jaki uprawia twórca” – pisze we wstępie Smolka, podkreślając, że ten typ „trochę krępującej”, a trochę „zabawnej” imprezy jest świetną okazją do stworzenia pewnej przestrzeni życia kulturalnego, sprowokowania dialogu między ludźmi różnych pokoleń i poglądów. Smolka udowadnia, że celebrowanie życia literackiego spełnia ważną funkcję – nie tylko daje szansę na podsumowanie, niejako rozliczenie się ze swojej działalności pisarskiej, ale też pozwala na utrwalenie tożsamości, potwierdzenie pierwotnego wyboru drogi życiowej. W tym tomie widać wyraźnie, jak rodzi się pisarz, jak ustala się w ciągu kolejnych dekad tożsamość jej rozmówców.

Ogromna zasługa autorki polega na równouprawnieniu twórczości oryginalnej i krytycznej. Dzięki jej rozmowom z Łubieńskim, Kirchner, Burkiem, Baranowską, dzięki laudacjom wygłoszonym przez Marka Zagańczyka, Włodzimierza Boleckiego, Michała Głowińskiego, Andrzeja Skrendę, Ewę Paczoską widać wyraźnie, że twórczość krytycznoliteracka ma podobne źródła jak oryginalna, że krytyka łączy się wielokrotnie z innymi rodzajami pisarstwa. Burek staje się często publicystą albo też historykiem literatury, Baranowska ujawnia się przede wszystkim jako poetka, Łubieński jako człowiek, który przez całe życie sprawdzał różne formy wypowiedzi – od poezji przez prozę i słuchowiska radiowe po esej historyczny. Hanna Kirchner staje się badaczką i Zofii Nałkowskiej, i Janusza Korczaka. Piotr Wierzbicki – krytykiem i politykiem. Tłumacze – jak Jerzy Pomianowski czy Antoni Libera – są również eseistami i współautorami dzieł przekładanych. Julia Hartwig zaś pokazuje się tutaj nie tylko jako poetka, ale także jako tłumaczka. Smolka dąży bowiem do znalezienia punktów wspólnych w różnych formach wypowiedzi, próbuje ustalić cechy stylu i światopoglądu swych bohaterów. Jej metoda pozwala wybrzmieć wszystkim osobistym tonom, towarzyszy, pobudza do formułowania odpowiedzi, bo krytyczka nie szuka konfliktu, ale raczej płaszczyzny porozumienia. Pracuje poprzez podobieństwo, a nie różnicę.

Zbiór rozmów to oczywiście lektura przede wszystkim środowiskowa – opisująca pisarzy i skierowana także do czytelników zainteresowanych życiem i twórczością tych autorów, śledzących na bieżąco rytm współczesnego życia literackiego. Dla nich właśnie ciekawe będzie dostrzeganie elementów wspólnych w twórczości jubilatów, ukazanie tego, jak każdy z nich dokonuje autoanalizy, jak wspomina przeszłość, wreszcie – jak ocenia swoje dzieło, jak omawia ulubione teksty własne, a ucieka od rozmowy o tych mniej udanych. Jednocześnie dla czytelnika spoza środowiska literackiego *Rytm twórczego życia* nie



Rytm twórczego życia

Jubileuszowe rozmowy o literaturze

Iwona Smolka oraz Żaneta Nalewajk

i redakcja kwartalnika „Tekstualia”

Gdańsk : Fundacja Terytoria Książki, 2014

288 s. ; 22 cm + CD-ROM

821.162.1(091):82.09(438)]”19/20”(02+086.8)

jest książką pozbawioną wartości: bo otrzymuje on duży tom rozmów, bo w czasie laudacji wybitni krytycy budują całościowe portrety swych bohaterów – taki właśnie monograficzny esej tworzy Wojciech Kaliszewski o twórczości Julii Hartwig, Andrzej Sosnowski o Bohdanie Zadurze, Michał Głowiński o Hannie Kirchner, Krystyna Rodowska o Adrianie Szymańskiej, Wacław Tkaczuk o Marianie Pilocie czy Włodzimierz Bolecki o Tomaszu Burku.

Z drugiej strony laudatorzy pokazują nowe odczytania, waloryzują na nowo wybrane elementy twórczości jubilatów – tak czyni Agata Bielik-Robson, gdy pisze o Beckettie czytany przez Liberę, Michał Komar – gdy pokazuje, jak łączą się różne przekłady Jerzego Pomianowskiego, czy Andrzej Skrendo oceniając wkład Tomasa Burka i Leszka Szarugi w rozwój krytyki literackiej w Polsce. Jarosław Borowiec ujawnia swoją prywatną, dość osobistą lekturę Zadury, a Piotr Matywiecki, mówiąc o krytyce literackiej Iwony Smolki, daje zarazem szkic rozwoju polskiego radia.

„Literatura nie toleruje chłodu i dystansu” – pisze Smolka. I faktycznie, w tym zbiorze ich nie ma. ◉